

Jedna z najciekawszych premier sezonu

"Blackbird" w reż. Grażyny Kani w Teatrze Dramatycznym w Warszawie. Píše Jacek Wakar w Twoim Stylu.

«Temat drastyczny: molestowanie seksualne dzieci. Na szczęście "Blackbird" w Teatrze Dramatycznym unika brutalności. Stawia na psychologię, nie dosłowność. I na tym wygrywa. To przedstawienie miało premierę po cichu, w cieniu innych zdarzeń. Łatwo je więc przegapić. A nie powinno się, bo "Blackbird" to jedna z najciekawszych premier sezonu. Zapamiętajmy te nazwiska. David Harrower, autor sztuki. Brytyjski pisarz znany był do tej pory w Polsce z dramatu "Noże w kurach". "Blackbird" to utwór lepszy. Złożone sylwetki dwojga głównych bohaterów dają aktorom szansę stworzenia przejmujących ról, które zapadają w pamięć. Teraz Grażyna Kania, reżyserka. Kształciła się w Niemczech, gdzie nasiąkla tamtejszym teatrem. Jej polski debiut, "Beczka prochu" w gdańskim Teatrze Wybrzeże, był rzeczywiście wybuchowy. Ostry, brutalny, chwilami naturalistyczny, bardziej pasował do sceny berlińskiej, na której nic nie szokuje, niż polskiej. Podzielił widzów i krytykę. "Blackbird" pokazuje inną twarz reżyserki. To, co najbardziej brutalne, dzieje się nie na zewnątrz, ale w duszach i sercach bohaterów. Może dlatego seans w Teatrze Dramatycznym w Warszawie robi takie wrażenie. Stawia pytania, zamiast formułować gotowe odpowiedzi. Nie są najważniejsze skutki zła, ale jego przyczyny. Wreszcie Julia Kijowska, młoda aktorka, zaledwie dwa lata po warszawskiej Akademii Teatralnej, gra główną bohaterkę Unę. Wysoka, efektowna, ale nie urodą gwiazd. Trochę nieociosana, niezabiegająca o względy widzów. Taka była w "Wierze, nadziei, miłości" von Horwatha, którą Kania reżyserowała w Dramatycznym w ubiegłym sezonie. W "Blackbird" okazuje się ciekawsza. Jest ofiarą i jednocześnie oskarżycielem. Oto aktorka, której nie wolno tracić z oczu. Oskarżonego gra zaś mistrzowsko Adam Ferency. Jego Ray przed laty zgwałcił 12-letnią Unę.

Przyznał się, odsiedział wyrok. Teraz próbuje na nowo ułożyć sobie życie. Przeszłość, czyli lina, odnajduje go. Trzeba wyrównać rachunki. Grażyna Kania nie włącza się do dyskusji na temat seksualnych wynaturzeń. Nie dopuszcza do jednoznacznej oceny bohaterów. Czy Ray odpokutował swój grzech i powinien dostać szansę na nowe życie?

Czy Unie uda się wymazać przeszłość, zapomnieć? Z takimi pytaniami zostawia nas jej kameralna inscenizacja. Wspaniałe aktorstwo Kijowskiej i Ferencego potęgują wrażenie. Psychologiczny teatr w najlepszym gatunku.»

Jacek Wakar
Twój Styl nr 1/01.2007
29-12-2006

e-teatr.pl - wortal teatru polskiego © Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego